

Bogusław Blachnicki

## EUROPEJSKA TOŻSAMOŚĆ MŁODZIEŻY NA PRZYKŁADZIE UCZNIÓW KLAS MATURALNYCH

### **Kontrowersje wokół europejskiej tożsamości**

Od lat trwa niezwykle ożywiona dyskusja nad przyszłością Unii Europejskiej. Perspektywa wejścia do struktur europejskich także w Polsce budziła kontrowersje, chociaż w przedakcesyjnym referendum zdecydowanie górami byli zwolennicy tego kroku. Aktualnie jedną z ważniejszych kwestii jest europejska konstytucja. Na co dzień najczęściej miejsca poświęca się wprawdzie technicznym szczegółom dotyczącym sposobów liczenia głosów przy podejmowaniu decyzji, w rzeczywistości jednak gra toczy się o to, czy w przyszłości powinna to być tylko „Europa ojczyzn”, czy też istniejący związek będzie przekształcać się w bardziej spójny organizm, mający coraz więcej prerogatyw przysługujących współczesnym państwom, czego istotnym elementem jest właśnie istnienie konstytucji jako nadrzędnego aktu prawnego. W ostatnim półwieczu dokonano znaczącego postępu w integracji politycznej i gospodarczej „starej” Europy. Niezależnie od tego ciągle przedmiotem dyskusji jest kwestia tworzenia się europejskiej tożsamości.

W tym względzie niewiele się zmieniło od czasu, gdy w 1970 roku Denis de Rougemont, ogłaszając list otwarty, witając przedstawicieli dwudziestu czterech narodów, wymienił na początku Albańczyków, ale zaznaczył, że już wtedy chciałby do wszystkich pozostałych zwrócić się po prostu: „EUROPEJKI, EUROPEJCZYCY, ponieważ – jak mówił – wszyscy musimy wiele zdziałać, i to bezwłocznie”<sup>1</sup>. Bardzo wiele wskazuje jednak na to, iż długo jeszcze aktualne będą słowa: „Stworzyliśmy EUROPE, teraz powinniśmy stworzyć EUROPEJCZYKÓW”, będące parafrazą zna-

---

<sup>1</sup> D. de Rougemont, *List otwarty do Europejczyków*, przeł. A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1995, s. 16.

nego stwierdzenia, wypowiedzianego w chwili powstania niepodległego państwa włoskiego.

W toczącej się ciągle dyskusji na temat aktualnego stanu tożsamości europejskiej, jak również potrzeby oraz możliwości jej powstania, pojawiające się opinie są bardzo podzielone. Znany publicysta i pisarz irlandzki, C. Toibin, doceniający niezwykle pozytywny wpływ przynależności jego kraju do UE, wypowiada się jednak bardzo sceptycznie o szansach zaistnienia europejskiej tożsamości:

Państwa europejskie różnią się od siebie tak samo, jak używane w nich języki. Nie istnieje nic takiego, jak zbiór europejskich wartości; nie ma też wspólnej tożsamości europejskiej. Nie mogę zastanawiać się nad przyszłością Europy, bo właściwie nie wiem, czym jest Europa. [...] Myślę, że Europa jest po prostu zbyt szerokim pojęciem, aby mogła coś istotnego oznaczać w świadomości większości mieszkańców kontynentu<sup>2</sup>.

Przykładem innego, często spotykanego stanowiska, wyrażającego potrzebę zaistnienia tożsamości europejskiej, może być głos J. Reykowskiego:

Jeśli Unia byłaby niczym więcej niż sojuszem wspólnych interesów gospodarczych, to jej przyszłość byłaby wysoce niepewna, bo relacje interesów to rzecz zmienna. Dlatego nie bez racji wielu tych, którzy zastanawiają się nad przyszłością Europy, przywołują pojęcie tożsamości europejskiej. Po to, by jakkolwiek społeczna całość – rodzina, instytucja, państwo – miała szanse przetrwania, jej członkowie muszą odczuwać silną więź opartą na utożsamieniu. Obecnie tożsamość społeczna większości Europejczyków jest związana z państwem narodowym – czujemy się Polakami, Francuzami, Rosjanami itd. – i to jest dla nas bardzo istotnym wyznacznikiem naszej tożsamości. Pytanie o przyszłość Europy jest więc tak naprawdę pytaniem o to, czy i kiedy może powstać tożsamość europejska.

Reykowski dodaje również, iż „nasza tożsamość narodowa nie musi wykluczać tożsamości europejskiej”<sup>3</sup>. Czasami formułowane jest bardziej skrajne stanowisko. Na przykład cytowany wcześniej Denis de Rougemont, widząc siłę narodowych więzów, postuluje dążenie do sfederowanych regionów w skali europejskiej. Wyjście poza państwo narodowe to nie jest jego zdaniem utopia, ale wielkie zadanie polityczne naszej epoki<sup>4</sup>. W tym ujęciu kształtowanie się europejskiej tożsamości jest więc wyzwaniem, wymagającym przezwyciężenia negatywnych skutków tożsamości narodowej, których najlepszym przykładem były obydwie wojny światowe. Obydwa typy tożsamości (narodowej i europejskiej) nie mogą zgodzić się współistnieć, stąd też próba odwołania się do tożsamości regionalnej.

Ponad pół wieku minęło od proroczego w swej treści przemówienia Winstona Churchilla w Zurychu 19 września 1946 roku. Mówiąc o wojennej tragedii Europy, szukał środków zaradczych w tym,

by stworzyć na nowo Rodzinę Europejską albo tyle z niej, ile można, oraz nadać jej taką strukturę, by mogła żyć w pokoju, bezpieczeństwie i wolności. Musimy zbudować jakiś rodzaj Stanów Zjednoczonych

---

<sup>2</sup> C. Toibin wypowiedział się w artykule *Odważny gambit*, przedrukowanym w „Forum” 28.04.2003-04.05.2003, nr 17, s. 13-15.

<sup>3</sup> Wypowiedź prof. J. Reykowskiego w rozmowie z W. Szackim zatytułowanej *Europejczyk wielo-  
poziomowy* („Gazeta Wyborcza” 19.08.2003, s. 12).

<sup>4</sup> D. de Rougemont, *List otwarty...*, s. 182.

Europy. Tylko tak setki milionów ciężko trujących się ludzi będą mogły odzyskać zwyczajne radości i nadzieje, które sprawiają, że warto żyć. [...] Powiadam wam tedy: Niechaj powstanie Europa!<sup>5</sup>

Zaczątki europejskich struktur rzeczywiście powstały zaraz po gorzkich doświadczeniach II wojny światowej. Integracja europejska, mimo wielu trudności, przebiega wprawdzie wolno, ale zanotowała na swoim koncie sporo spektakularnych sukcesów. Uczestniczy w niej coraz więcej krajów należących do kontynentalnej Europy. W kwestii europejskiej tożsamości nadal jednak pojawia się więcej zapytań niż jednoznacznych rozstrzygnięć. „Czy może Europa zaistnieć?” – pyta z kolei prof. Leszek Kołakowski. Według niego za wcześniej jeszcze mówić o zmierzchu państwa narodowego. „Czy jednak, zakładając dalsze trwanie tożsamości narodowych, możemy obok nich albo ponad nimi zbudować tożsamość europejską? Czy powstała albo powstać może rzecz taka jak patriotyzm europejski?” Uczony stwierdza dalej:

Idea europejska, chociaż ma zadatki historyczne, nie daje się łatwo upowszechnić. Ściśle biorąc, jeśli Europa jest kategorią geograficzną, nie może być najoczywistej podstawą żadnej idei; jeśli zaś ma mieć definicję kulturalną, musi ta definicja być uprzednio sformułowana, zanim wiemy, czym jest Europa. [...] Mówimy zatem o cywilizacji europejskiej [...], mając na względzie jej duchową konstytucję. Jakże jest jednak z tą konstytucją w procesach jednoczenia? Słabo<sup>6</sup>.

Wśród zwolenników integracji od samego początku regularnie pojawia się problem kształtowania się europejskiej tożsamości. Dotychczasowe sukcesy na tym polu – jak widać z wcześniejszych wypowiedzi – są jednak oceniane jako bardzo skromne. Poczucie bycia Europejczykiem musi przede wszystkim znaleźć jakiś *modus vivendi* w stosunku do świadomości narodowej, która w europejskich warunkach ostatecznie ukształtowała się w wieku XIX, lecz ma za sobą o wiele dłuższą i często bardzo krwawą, ale też barwną historię. Wydaje się, że tożsamość narodowa nie musi wykluczać tożsamości europejskiej, ale pozostają one – co zresztą widać także w dyskusjach prowadzonych w Polsce przed i po akcesji – w pewnej opozycji lub przynajmniej są wobec siebie konkurencyjne.

W tym kontekście, często jako swoisty sprzymierzeniec dla budowy poczucia europejskiej jedności, pojawia się doświadczenie, które można nazwać tożsamością stron ojczystych lub też – używając terminu S. Ossowskiego – ojczyzną prywatną<sup>7</sup>. Nie można wykluczyć w przypadku tworzenia się europejskiego patriotyzmu nawiązania do regionalnych tradycji, stojących niejako ponad narodowymi podziałami, czego dobrym przykładem jest stanowisko cytowanego wcześniej Denisa de Rougemont. Jeżeli jeszcze dodać do tego pojawiający się termin „obywatel świata”, to należy przyjąć, iż ten aspekt tożsamości współczesnych ludzi jest wielopoziomowy lub inaczej wielopłaszczyznowy, a tylko jednym z rodzących się dopiero jego wymiarów byłaby tożsamość europejska.

<sup>5</sup> W. Churchill, fragment przemówienia w: L. Kołakowski, *Czy może Europa zaistnieć?*, „Gazeta Wyborcza” 4-5.01.2003, s. 12.

<sup>6</sup> L. Kołakowski, *op. cit.*, s. 11.

<sup>7</sup> Rozróżnienie ojczyzny ideologicznej i ojczyzny prywatnej przedstawione jest w pracy S. Ossowskiego, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, [w:] *Dziela*, t. 3, Warszawa 1967, s. 201-226.

W badaniach empirycznych główna trudność polega na przełożeniu tych różnych płaszczyzn na zrozumiałą dla respondentów język kwestionariuszowych pytań. Ponadto, jeżeli zgodzimy się, iż szczególnie w przypadku tożsamości europejskiej mamy do czynienia raczej z wizją, koncepcją, celem, a nie z realną rzeczywistością, wówczas udzielane odpowiedzi należy interpretować z dużą ostrożnością. Jednocześnie od samego początku projektowania badań przyjęto trudne do empirycznego udowodnienia założenie – wynikające z wewnętrznego przekonania, w dużej mierze zgodnego z treścią toczonych na ten temat dyskusji – że wymienione trzy poziomy tożsamości mogą ze sobą współistnieć, chociaż ich wzajemne relacje mogą być wielce skomplikowane.

### Tożsamość jako przedmiot badań socjologicznych

Pojęcie tożsamości jest wieloznaczne i jednocześnie w naukach społecznych szeroko używane. Z dwóch orientacji pojawiających się w literaturze do sondażowych badań tożsamości europejskiej zdecydowanie bardziej przydatne jest ujęcie E. Eriksona, który – o czym pisze Z. Bokszański – wprowadzając pojęcie tożsamości, zamierzał umożliwić pełniejszy opis sytuacji jednostki, dokonywany wcześniej za pomocą takich wytycznych, jak rola społeczna, charakter społeczny czy też osobowość społeczna. Przedstawia on problematykę tożsamościową w wymiarze biograficznym i w powiązaniu z przemianami makrostruktur społecznych<sup>8</sup>.

Podejmowanie kwestii tożsamości europejskiej, co dotyczy także poziomu narodowego oraz regionalnego, wymusza zastosowanie tego pojęcia w odniesieniu do zbiorowości. Z. Bokszański opisuje dwa kolejne typy stanowisk w tym względzie, które można dostrzec w literaturze. W pierwszym, które proponuje nazwać „socjologicznym”, kształtowanie się na przykład tożsamości narodowej byłoby „rezultatem złożonych przedsięwzięć konstrukcyjnych podejmowanych przez intelektualistów” – jak to jest według E. Gellnera – lub też „określeniem funkcji elit intelektualnych, grup wzorotwórczych, wreszcie narodowego centrum i kultury głównego nurtu, kultury prawomocnej i dominującej” – jak ujmuje to A. Kłosowska. Drugiemu stanowisku nadaje miano „antropologicznego” i w tym ujęciu „tożsamość kolektywna jakiejś zbiorowości wyrasta w «naturalny» niejako sposób z cech członków tej zbiorowości”. Cechy i właściwości tak rozumianej tożsamości kolektywnej „przejawiają się w sposobach działania i myślenia członków rozpatrywanej zbiorowości”. Dla badań socjologicznych ważną konsekwencją tego stanowiska jest założenie pewnej równoważności „między tożsamością jednostki a tożsamością kolektywną, która w istocie jest odwzorowaniem generalnych rysów tożsamości jednostek, składających się na badaną zbiorowość”<sup>9</sup>. Dalej, uwzględ-

<sup>8</sup> Zob. Z. Bokszański, *Tożsamość aktora społecznego a zmiana społeczna*, [w:] *Zmiana społeczna. Teorie i doświadczenia polskie*, red. J. Kurczewska, Warszawa 1999, s. 56-58. Druga ze wspomnianych orientacji związana jest z nazwiskiem G. H. Meada i polega na zainteresowaniu tożsamością w kontekście konkretnych interakcji rozgrywających się w małych grupach.

<sup>9</sup> Zob. *ibidem*, s. 61-63.

nijając rodzaj zebranego materiału empirycznego, wykorzystana zostanie druga z wymienionych orientacji.

Badania tożsamości nie należą z pewnością do łatwych, szczególnie wtedy, gdy dotyczą tak nieokreślonej materii, jaką jest stan i kształtowanie się europejskiej tożsamości. Godnym naśladowania, ale stosunkowo pracochłonnym sposobem jest – jak uczynił to na przykład W. Łukowski w badaniach nad społecznym tworzeniem ojczyzn na Mazurach – stopniowe „zanurzanie” się w badany świat, przy zastosowaniu różnych technik obserwacyjnych, głównie tych mieszczących się w podejściu jakościowym<sup>10</sup>. Bardzo przydatne jest też w takim przypadku zastosowanie założeń teorii ugruntowanej, która zakłada powstawanie różnych wersji uogólnień w kolejnych etapach badań. Pozwala to głębiej wniknąć i dokładniej zrozumieć mechanizmy kształtowania się kolektywnej tożsamości.

Nasza dotychczasowa wiedza o tożsamości europejskiej Polaków, pomijając liczne na ten temat swobodne dywagacje intelektualistów, ogranicza się w zasadzie do materiałów zbieranych przez wyspecjalizowane instytucje w trakcie ciągle powtarzanych ogólnopolskich sondaży. Zdobyta w ten sposób wiedza może być uznana za powierzchowną, ale z drugiej strony przynosi cenny materiał porównawczy, pozwalający śledzić pewne tendencje pojawiające się z upływem czasu, jak również różnice między poszczególnymi krajami. Można przy tym wykorzystać przede wszystkim dane zbierane w ramach tzw. Eurobarometru lub na przykład wyniki badań Europejskich Systemów Wartości<sup>11</sup>. Przedstawiane w dalszej części artykułu wyniki mieszczą się w tym właśnie nurcie badań, chociaż były prowadzone wśród jednorodnej kategorii społecznej i w ściśle wyodrębnionym regionie<sup>12</sup>. W miarę potrzeb pozwoli to na dokonywanie porównań, które winny umożliwić pełniejszą interpretację zebranego materiału empirycznego.

W konstrukcji kwestionariusza decydujące znaczenie ma wyodrębnione takich grup wskaźników, jakie pozwoliłyby umiejscowić badaną młodzież w tym obszarze rzeczywistości, który można nazwać tożsamością europejską, narodową i regionalną. Istotnym ograniczeniem była w tym przypadku decyzja, iż pytanie ma mieć charakter tabelaryczny. Przyjęto też założenie, iż każdy wybrany rodzaj wskaźników winien odnosić się jednocześnie do wszystkich trzech typów tożsamości, co również uszczupliło liczbę nadających się do zastosowania w kwestionariuszu sensownych pytań. Uprzedzając kłopoty interpretacyjne, nie można też zapominać, że metoda sondażu w dużym stopniu ograniczyła możliwość wnikania w znaczenia udzielanych odpowiedzi, które miały czysto deklaracyjny charakter.

<sup>10</sup> Por. W. Łukowski, *Spoleczne tworzenie ojczyzn*, Warszawa 2002.

<sup>11</sup> Zob. A. Jasińska-Kania, M. Marody, *Integracja europejska a tożsamość narodowa Polaków*, [w:] *Polacy wśród Europejczyków. Wartości społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*, red. A. Jasińska-Kania i M. Marody, Warszawa 2002, s. 280-288.

<sup>12</sup> Prezentowane dane stanowią część wyników zebranych w trakcie realizacji niewielkiego projektu badawczego w ramach praktyk studentów II roku socjologii Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. Badania zrealizowano we wrześniu 2003 roku, czyli już po zwycięskim dla zwolenników integracji referendum akcesyjnym. Ankietę audytoryjną przeprowadzono na terenie Bielska-Białej w kilkunastu klasach maturalnych w trzech szkołach średnich ogólnokształcących i w trzech szkołach innego typu, o profilu przemysłowym, elektronicznym i gastronomicznym. Ogółem zebrano 366 ankiet. W tym miejscu chciałbym podziękować studentom za ich zaangażowanie w przygotowanie badań oraz zbieranie i wstępne opracowanie materiału empirycznego.

## Wybrane aspekty tożsamości młodzieży

W kwestionariuszu ankiety znalazło się pytanie tabelaryczne, złożone z szesnastu elementów podzielonych na pięć grup, które składają się na kolejne punkty zamieszczonej poniżej tabeli. Pierwsza z nich dotyczyła ogólnego poczucia tożsamości na każdym z trzech interesujących nas poziomów, czyli tożsamości europejskiej, narodowej i regionalnej. W drugiej przedmiotem oceny była skłonność do podtrzymywania kontaktów z ludźmi reprezentującymi inne kraje europejskie, względnie z osobami będącymi Polakami lub też zamieszkałymi w tym samym regionie. Ze względu na konieczność uchronienia się przed schematycznymi odpowiedziami obie powyższe grupy pytań były sformułowane w postaci określeń negatywnych. Ponadto kolejność wszystkich elementów tabeli była przypadkowa po to, by respondenci w trakcie udzielania odpowiedzi w mniejszym stopniu sugerowali się swymi wcześniejszymi ocenami.

Trzecia grupa pytań dotyczyła stosunku do kultury i tradycji, co we wszystkich rozważaniach stanowi podstawowy czynnik każdego z trzech poziomów tożsamości. Na końcu tabeli znalazły się dwie grupy pytań, w których uwzględniono skłonność do zachowań mogących mieć duże znaczenie dla każdego z trzech poziomów tożsamości. Tak praca, jak i miejsce zamieszkania stanowią podstawowe elementy biografii każdego człowieka, które szczególnie w przypadku ludzi młodych nie są jeszcze na tyle ustalone, by nie można było ich dosyć dowolnie kształtować. Pierwotnie zamierzano w większym stopniu uwzględnić poziom, który można by nazwać tożsamością planetarną. Ostatecznie ten element znalazł zastosowanie jedynie w odniesieniu do okoliczności wpływających na wybór miejsca zamieszkania.

Ogólne poczucie tożsamości, chęć kontaktów społecznych, przywiązanie do tradycji i kultury, okoliczności wyboru pracy i miejsca zamieszkania, to pięć elementów składających się na operacyjną definicję każdego z trzech poziomów tożsamości. Ma ona wszelkie znamiona definicji cząstkowej i nie pretenduje w żadnej mierze do tego, by mogła wyczerpywać opis tak skomplikowanego zjawiska. Uzyskane odpowiedzi mogą być nie tyle dowodem, ale raczej empiryczną przesłanką, pozwalającą na wyartykułowanie wstępnych wniosków dotyczących tego, jak w świadomości badanej młodzieży szkolnej współistnieje coś, co można nazwać europejską tożsamością, w kontekście stosunku tej młodzieży do kraju i regionu, z którego się wywodzi.

W interpretacji przedstawionych w tabeli wyników należy podkreślić, że badania sondażowe dotyczyły młodzieży szkolnej z klas maturalnych, która posiada niewielki bagaż doświadczeń życiowych, w dużej mierze związanych z wiadomościami zdobywanymi w szkole<sup>13</sup>. Z drugiej strony, co podkreślano w trakcie

---

<sup>13</sup> W tym kontekście wiele mogłoby wyjaśnić ewentualna analiza treści polskich podręczników szkolnych, podobna do omówionej w artykule: T. Nicolaidis, *W poszukiwaniu Europy. Analiza francuskich podręczników szkolnych*, [w:] *Dylematy tożsamości europejskich pod koniec drugiego tysiąclecia*, red. J. Mucha i W. Olszewski, Toruń 1997. Autor zauważa na tyle silne odchodzenie od narodowych partykularyzmów w kierunku europejskiego uniwersalizmu, że – jego zdaniem – pojawia się niebezpieczeństwo popadnięcia w eurocentryzm, co mogłoby z kolei uniemożliwić zrozumienie innych kultur. Czy – co starsi pamiętają z czasów własnej edukacji

przedakcesyjnych dyskusji, młodzież winna być głównym beneficjentem spodziewanych w przyszłości korzyści, wynikających z przystąpienia do europejskich struktur. Ponadto należy mieć na uwadze, szczególnie w kontekście pytań dotyczących tożsamości lokalnej, że są to młodzi ludzie zamieszkujący region zwany Podbeskidziem, obejmujący obszar na wschód i południe od Bielska-Białej<sup>14</sup>. Kwestia ta zostanie nieco dokładniej przedstawiona w jednym z następujących punktów.

Tabela 1. Trzy poziomy tożsamości młodzieży według wybranych aspektów (w %)

Twierdzenia określające wybrane aspekty tożsamości	Całkowicie zgadzam się	Zgadzam się	Trudno określić	Nie zgadzam się	Całkowicie się nie zgadzam
<b>A. Ogólne poczucie tożsamości</b>	xxxxxx	Xxxxx	xxxx	xxxxx	xxxxx
1. Nie mogę nazwać się Europejczykiem, bo niewiele łączy nas z innymi krajami	5,2	6,9	23,4	43,3	21,2
2. Czasami wstydzę się tego, że jestem Polakiem	6,6	20,8	8,5	29,2	35,0
3. Nie jestem związany z okolicą, w której mieszkam, to nie jest ważne	5,5	16,5	13,7	44,8	19,5
<b>B. Ocena charakteru kontaktów społecznych</b>	xxxxxx	Xxxxx	xxxxx	xxxxx	xxxxx
1. Widzę przeszkody w kontaktach z ludźmi z innych krajów, mamy różne przyzwyczajenia	4,6	12,3	19,4	44,6	19,1
2. Są chwile, że źle czuję się wśród Polaków, wtedy wybrałbym towarzystwo obcokrajowców	9,8	31,8	19,9	26,8	11,7
3. Nie mam ochoty utrzymywać kontaktów z ludźmi mieszkającymi w okolicy	3,0	9,3	9,0	46,9	31,8
<b>C. Stosunek do tradycji i kultury</b>	xxxxxx	xxxxx	xxxx	xxxxx	xxxxx
1. Kultura i tradycja innych narodów europejskich jest mi bliska, warto ją poznawać	15,8	52,5	22,7	6,3	2,7
2. Warto podtrzymywać i poznawać polskie tradycje i obyczaje	45,1	43,7	8,2	1,6	1,4
3. Należy dbać o tradycje i obyczaje związane z okolicą, w której mieszkam	12,6	40,6	32,3	12,3	2,2
<b>D. Okoliczności wyboru miejsca pracy</b>	xxxxxx	xxxxx	xxxx	xxxxx	xxxxx
1. Polacy winni korzystać z możliwości pracy w innych krajach europejskich	39,1	47,2	6,8	2,5	4,4
2. Polacy powinni pracować w Polsce, a nie szukać pracy za granicą	9,9	10,4	9,3	37,7	32,7
3. Pracy winno szukać się w okolicy i nie ma potrzeby szukać jej dalej	3,3	7,4	10,9	47,3	31,1
<b>E. Okoliczności wyboru miejsca zamieszkania</b>	xxxxxx	xxxxx	xxxx	xxxxx	xxxxx
1. Mogłbym/mogłabym mieszkać gdziekolwiek na świecie	20,0	28,8	11,0	29,0	11,2
2. Mogę mieszkać w każdym państwie Europy i nie wywołałoby to żalu za Polską	6,9	17,4	12,9	43,8	19,0
3. Uważam, iż moje miejsce jest w Polsce i tylko tutaj mogę mieszkać	13,9	19,7	20,2	35,0	11,2
4. Czuję się związany z moją okolicą i tylko tutaj chcę mieszkać	9,0	27,9	23,6	33,7	5,8

Źródło: badania własne.

– silnie w czasach realnego socjalizmu reprezentowane narodowe treści, połączone ze schematycznymi wizjami międzynarodowej łączności pracującego ludu, zostały aktualnie uzupełnione przez odpowiednio widoczną opcję proeuropejską? W tym miejscu można tylko wyrazić wątpliwość, czy rzeczywiście nastąpiła zmiana w takim kierunku.

<sup>14</sup> Zob. E. Jurczyńska-McCluskey, *Podbeskidzie jako subregion: od praktyki do teorii rozwoju lokalnego*, [w:] *Spoleczności lokalne i regionalne. Między teorią socjologiczną a praktyką*, red. E. Jurczyńska-McCluskey, Bielsko-Biała 2002, s. 51-74.

## Stosunek do kultury i tradycji

Wspólnota kultury stanowi niewątpliwie fundament istnienia tożsamości zbiorowej, co powinno znajdować także odzwierciedlenie w jednostkowych identyfikacjach. Przykładowo lokalne zbiorowości zawsze posiadają w tym względzie jakieś swoje własne dokonania, którymi mogą się chlubić przy różnych okazjach, także odpowiadając na stosowne pytania<sup>15</sup>. Wszelako od początku XIX wieku dominująca rola kultur narodowych jest niewątpliwa, co potwierdza niezmiernie bogata literatura na ten temat. W odróżnieniu od tego przedmiotem sporów pozostaje kwestia istnienia pewnej całości, którą można byłoby nazwać kulturą i tradycjami europejskimi. Trudno nie zauważyć ogromnej różnorodności narodowych kultur w Europie. Chyba raczej ma znana angielska pisarka, stwierdzając:

Wszyscy Europejczycy, z którymi rozmawiałam, mają tylko jedną cechę wspólną. Mówią: „Przebywając w Stanach Zjednoczonych, wiem że jestem Europejczykiem”. W Europie widzą lokalne różnice, ale oddalenie, jakie daje Ameryka, sprawia, że nagle na pierwszy plan wysuwa się ogólna cecha europejskości<sup>16</sup>.

Opisanych wyżej doświadczeń nie może mieć badana młodzież, dlatego też pytanie zostało sformułowane tak, by stwierdzić stopień jej zainteresowania poznawaniem kultury i podtrzymywaniem związanych z tym tradycji. Przedstawione w punkcie „C” dane nie pozostawiają wątpliwości, że dominujące znaczenie posiada – podobnie jak potwierdzają to również inne badania – kultura i tradycje narodowe, gdyż zainteresowanie tą kwestią wyraziło prawie 90% badanej młodzieży. Charakterystyczne różnice można dostrzec w zależności od stosunku do wiary. Wśród głęboko wierzących zdecydowanie zgodziło się z taką opinią prawie trzy czwarte tego typu uczniów, blisko połowa wśród wierzących i już tylko co szósty niewierzący<sup>17</sup>. Wśród tych ostatnich blisko połowa nie potrafiła lub nie chciała określić swego stanowiska. Wśród młodzieży również ciągle żywy wydaje się wzór Polaka-katolika kultywującego narodowe tradycje. Może o tym świadczyć również fakt, że stosunkowo liczni na tym terenie uczniowie nie będący katolikami wybierali oceny pośrednie między opiniami osób przywiązanych tylko do tradycji religijnych a opiniami deklarujących brak wiary.

Porównując w tym punkcie pozostałe oceny, warto zauważyć, iż chęć poznawania kultur innych narodów europejskich przeważa wśród badanych uczniów nad przywiązaniem do tradycji lokalnych, co nie musi jednak potwierdzać się w innych rejonach kraju. Wydaje się, na co wskazywały również dyskusje ze studentami w trakcie przygotowywania projektu badań, że ich regionalna tożsamość, także w aspekcie kulturowym, nie jest zbyt silna. Przede wszystkim miejscowa identyfikacja opiera się na podkreśleniu różnic w stosunku do sąsiadujących z nimi bar-

---

<sup>15</sup> Można tu nadmienić, iż w tym samym czasie druga grupa studentów zebrała za pomocą innego kwestionariusza materiał empiryczny, który miał dokładniej obrazować ten lokalny wymiar tożsamości.

<sup>16</sup> A.S. Byatt, *Kto ty jesteś?*, „Forum”, 2.06.2003-8.06.2003, nr 22, s. 28-31.

<sup>17</sup> W statystycznej analizie uwzględniono pięć zmiennych, które znalazły się w kwestionariuszu ankiety. Były to: płeć, miejsce zamieszkania w podziale na Bielsko-Białą i poza Bielskiem, wykształcenie ojca, rodzaj szkoły oraz stosunek do wiary.



dziej wyrazistych Ślązaków, w części pretendujących nawet do miana narodowości. Wydaje się, iż silniej podkreślają swą odrębność także inni sąsiedzi, czyli podhalańscy górale, z których w latach wojny chciano utworzyć nawet tzw. *Goralenvolk*. Z wielu względów Podbeskidzie nie jest jednorodne. Przed laty w tym miejscu przebiegała granica zaborów, dzieląca ten teren na dwie części. Potem na przemian mieszkańcy podlegali wpływom górnośląskich Katowic bądź też małopolskiego Krakowa. Do dzisiaj tutejsi ludzie pozostają trochę nieokreślonymi „mieszkańcami Podbeskidzia”, zaś samo miasto Bielsko-Biała wydaje się zbyt małe, by mogło na tyle zdominować ten region, żeby stać się oparciem dla jednoznacznej tożsamości regionalnej.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na wyraźne zróżnicowanie w deklarowaniu chęci poznawania kultur innych krajów europejskich w zależności od typu szkoły. Uczniom LO częściej bliższa była kultura i tradycja innych narodów europejskich (ponad 80%) niż uczniom innego typu szkół (poniżej 50% ankietowanych), do których należy dołączyć prawie 40% tych, którzy nie potrafili na ten temat się wypowiedzieć. Nie tyle więc odrzucali, ile raczej nie znali innych kultur, stąd nie były one im wystarczająco bliskie. W omawianym przypadku można to przypisać przede wszystkim różnicom programowym w obu typach szkół. Tego faktu nie powinno się bagatelizować jako jednej z ważnych przesłanek tworzenia się proeuropejskiej identyfikacji. Szkoły mogą w tym względzie odegrać istotną rolę, a dobrym rozwiązaniem byłoby – jak się wydaje – upowszechnienie ogólnego wykształcenia.

### **Miejsce pracy i zamieszkania w kontekście europejskiej tożsamości**

W ostatnim okresie byliśmy świadkami silnej presji polskich negocjatorów, którzy starali się o pełne otwarcie dla naszych obywateli rynków pracy we wszystkich krajach UE. Taka możliwość pozwoliłaby między innymi ograniczyć zbyt wysokie w naszym kraju bezrobocie. Z drugiej strony, po ogłoszeniu wyników sondaży pokazujących, jak silna jest tendencja wyjazdów do pracy za granicę, przetoczyła się przez kraj dyskusja dotycząca groźby osłabienia naszych zasobów, szczególnie kwalifikowanej siły roboczej. Można się zgodzić z opinią, iż wyrażenie chęci zarobkowania za granicą, czy też nawet podjęcie pracy w innym kraju, nie musi oznaczać wysokiego poziomu tożsamości europejskiej, gdyż najczęściej jest wynikiem ekonomicznej konieczności. Liczne wyjazdy do pracy za granicę mogą jednak przyczynić się do nawiązania ponadnarodowych więzi, jak również prowadzić do lepszego wzajemnego poznania się, co w konsekwencji winno zbliżać do siebie różne nacje. Uwzględniając dużą pod tym względem ruchliwość naszych rodaków, być może będziemy najbardziej widocznym przykładem tego rodzaju „proeuropejskich” zachowań.

W tej kwestii opinie badanej młodzieży również są jednoznaczne, gdyż ponad 80% ankietowanych było zdania, iż Polacy powinni korzystać z możliwości zatrudnienia w innych krajach. Ponownie daje się zauważyć wpływ rodzaju szkoły,

ale tym razem dotyczy on przekonania, że pracy należy szukać w najbliższej okolicy. Zgadza się z tym tylko kilka procent licealistów i prawie co piąty uczeń innego typu szkół. Ogólne wykształcenie wydaje się zatem sprzyjać większej mobilności w poszukiwaniu zatrudnienia. W innych badaniach, prowadzonych wśród studentów w województwie śląskim, na pytanie, czy wyjechaliby do oddalonej o 100 km pracy, gdyby mieli taką okazję, 45% odpowiedziało „tak”, 32% – „nie”, a 23% nie potrafiło się zdecydować<sup>18</sup>. Na podjęcie stałej pracy za granicą zapewne zdecydowałoby się jeszcze mniej, ale w najbliższej przyszłości może to być najbardziej realnie oddziałujący czynnik kształtujący polski udział w kształtowaniu europejskiej tożsamości.

Podobne znaczenie może mieć również zamieszkanie w innych krajach europejskich, co zresztą w naturalny sposób, przynajmniej przez pewien czas, łączy się z podjęciem tam pracy. Warto zwrócić uwagę, iż tym razem pytanie dotyczyło bardziej niż poprzednio osobistych zamiarów badanych uczniów, chociaż w ich sytuacji była to raczej deklaratywna opinia niż przewidywane działanie. W tym jednym przypadku dołączono jeszcze opinię mogącą świadczyć o dążeniu do pozaeuropejskich kontaktów. Ku pewnemu zaskoczeniu okazało się, iż stosunkowo najwięcej, bo prawie połowa ankietowanych potwierdziła chęć takich zachowań, które mogłyby stanowić wskaźnik planetarnej tożsamości. Na taki wynik wpłynęło zapewne nieco ogólnikowe sformułowanie, podczas gdy w pozostałych trzech przypadkach większą rolę odegrały zawarte w pytaniach emocje. Trudno bowiem przypuszczać, by realnie mając do wyboru miejsce w Europie, preferowano na przykład wyjazd do jednego z krajów afrykańskich lub azjatyckich.

W tym kontekście można zapytać, czy to jest dużo, czy też mało, gdy prawie co czwarty uczeń, wyrażając chęć zamieszkania w jakimś kraju europejskim, deklaruje, że nie odczuwałby żalu lub tęsknoty za Polską. Wydaje się, iż użycie w tym pytaniu stosunkowo silnie emocjonalnego wyrażenia sprawiło, iż łatwiej było ankietowanym zgodzić się z poprzednią, bardziej neutralną opinią. Warto przy tym zauważyć, iż więcej niż co trzeci badany uczeń chciałby wiązać swoje przyszłe miejsce zamieszkania zdecydowanie i wyłącznie albo z Polską, albo też z regionem Podbeskidzia, co nie musi się wykluczać. Ogólnie jednak większy odsetek był przeciwnego zdania. Podobne wyniki uzyskano we wspomnianych badaniach studentów na Śląsku, w których zamiar zmiany miejsca zamieszkania po ukończeniu studiów zadeklarowało 38%, zaś przeciwnego zdania było 34% badanych<sup>19</sup>. Można jeszcze dodać, iż przekonanie, że Polacy powinni pracować w swoim kraju, oraz wybór Polski jako godnego miejsca zamieszkania wyraźnie częściej deklarowały osoby głęboko wierzące niż niewierzące. Chęć pozostania w Polsce zgłosiło na przykład odpowiednio 57% i 11% obu kategorii ankietowanych.

Wydaje się, że wyrażone przez badanych uczniów opinie dotyczące miejsca pracy i zamieszkania świadczą o tym, iż istnieje wyraźna skłonność do znacznej mobilności pod tym względem. Chociaż większość wolałaby mieszkać w Polsce niż w jakimś innym kraju europejskim, to zdecydowanie mniejsza jest obawa

<sup>18</sup> R. Geisler, *Być albo nie być Europejczykiem*, [w:] *Spoleczności lokalne...*, s. 84.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 83.

przed podejmowaniem tam pracy. Nie tylko na podstawie omawianych wyników badań można przewidywać, iż ogólnie Polacy, w tym także młodzi ludzie, będą w najbliższych latach silnie zaznaczać tego rodzaju obecność w wielu krajach Europy. Zagadnienie, w jaki sposób wpłynie to na zmiany ich tożsamości, a szczególnie, czy przyczyni się do wzmocnienia tożsamości europejskiej, stanowi zupełnie odrębną kwestię. W niedalekiej przyszłości warto byłoby podjąć empiryczne badania nad grupami, które będą uczestniczyć w tego typu wyjazdach. Jednak próby uchwycenia interesujących nas procesów przez przeprowadzanie powierzchniowych ankiet nie wydają się dobrym rozwiązaniem.

### Ocena kontaktów społecznych

W innych trzech pytaniach, w tabeli zaznaczonych jako punkt „B”, ocenie badanych uczniów poddany został charakter kontaktów społecznych w myśl założenia, że określony typ tożsamości grupowej powinien zostać potwierdzony przez chęć przebywania w towarzystwie osób należących do tej grupy. Tym razem opinie były sformułowane w postaci określeń negatywnych, by – jak o tym wspomniano wcześniej – uniknąć schematyzmu odpowiedzi. Respondenci potwierdzali więc swoją skłonność lub brak ochoty do podtrzymywania danego typu kontaktów społecznych.

Gdyby ustalić kolejność trzech poziomów tożsamości tylko na podstawie udziałów procentowych, najwięcej uczniów – było to prawie 80% ankietowanych – deklarowało chęć utrzymywania bliższych kontaktów z mieszkańcami ich okolicy, co jest zrozumiałe biorąc pod uwagę dotychczasowe, młodzieńcze doświadczenia badanych uczniów. Przynajmniej w tej płaszczyźnie znajduje więc poświadczenie stwierdzany w innych badaniach fakt, iż ten typ tożsamości sprawia wrażenie dominującego w świadomości społecznej<sup>20</sup>. Drugą najczęściej pojawiającą się opinią było stwierdzenie respondentów, że nie widzą oni przeszkód, wynikających na przykład z różnicy stylów życia czy też różnych przyzwyczajzeń, w porozumiewaniu się i nawiązywaniu znajomości z ludźmi z innych krajów europejskich. W ten sposób odpowiedziało ogółem blisko dwie trzecie badanych. Dopiero na trzecim miejscu w tym rankingu pojawia się przekonanie, że z reguły czują się dobrze wśród rodaków. Odpowiedziało tak tylko niecałe 40% uczniów i jednocześnie wyraźnie ponad 40% potwierdziło, że są chwile, gdy źle czują się wśród Polaków i w takich przypadkach chętniej wybrałoby towarzystwo kogoś z innego kraju.

Trudno na podstawie jednego pytania wyrokować o zmierzchu dominacji tożsamości narodowej. Jest to jednak widoczny wskaźnik, iż stosunkowo spora część badanych uczniów negatywnie reaguje na myśl o towarzystwie swoich rodaków i nierzadko, mając taką możliwość, wybrałaby, przynajmniej deklaratywnie, towarzystwo obcokrajowców. Trudno byłoby też przewidywać, że jest to

<sup>20</sup> Zob. A. Jasińska-Kania, M. Marody, *Integracja europejska...*, s. 285.

dobry prognostyk dla takiego pomysłu kształtowania europejskiej tożsamości, który nawiązywałby do tożsamości regionalnej. Wydaje się, iż taki wynik najwięcej mówi o naszym, w tym przypadku badanych uczniów, ambiwalentnym stosunku do polskości. Świadczy to raczej o silnym, chociaż nie zawsze pozytywnym, przeżywaniu kontaktów z innymi Polakami. Ponieważ podobny wydzźwięk mają odpowiedzi przedstawione w następnym punkcie, dlatego też dalej jeszcze powrócimy do tej kwestii.

### Ogólne poczucie tożsamości wśród badanej młodzieży

Na zakończenie omówione zostaną te pytania, które stanowiły próbę określenia bardziej ogólnego stosunku do bycia Europejczykiem, Polakiem i mieszkańcem regionu. Także w tym przypadku pytania były sformułowane w postaci opinii negatywnych, o czym warto pamiętać, analizując wyniki przedstawione w tabeli. Ogólnie tylko co ósmy spośród badanych uczniów zgodził się ze stwierdzeniem, iż nie czuje się Europejczykiem, a przeciwnego zdania było prawie dwie trzecie ankietowanych. Uwzględniając tylko podane udziały procentowe, można byłoby więc potwierdzić stosunkowo wysoki poziom europejskiej tożsamości. W innym, otwartym pytaniu z tej samej ankiety, w którym uczniowie byli proszeni o wpisanie kilku powodów uzasadniających fakt bycia Europejczykiem, 4% uczniów liceów ogólnokształcących oraz 14% uczniów z innego typu szkół średnich udzieliło odpowiedzi, iż nie mogą ich podać, bo nie czują się Europejczykiem. Pozostali, udzielając odpowiedzi, pośrednio zgodzili się, iż tego rodzaju tożsamość nie jest im obca. Wpisywane uzasadnienia były jednak w większości bardzo lakoniczne i odnosiły się do bardzo prozaicznych powodów, w dużej mierze związanych z faktem urodzenia się lub zamieszkania w Europie, czyli w Polsce<sup>21</sup>. Nie przytaczając w tym miejscu całości tych wyników, można chyba wstępnie stwierdzić, iż bycie Europejczykiem dla wielu badanych uczniów jest przede wszystkim pojęciem geograficznym. Potwierdza się tym samym teza L. Kołakowskiego o słabości duchowej konstytucji Europy. Z drugiej strony istnieją jednak godne uwagi zarodki europejskiej tożsamości, które warto byłoby wzmacniać, jeżeli taki cel zostanie uznany za godny wsparcia.

Nie stawiano badanych uczniów przed sztucznym w ich przypadku dylematem, czy czują się oni Polakami, chociaż w niezbyt odległym Śląsku, ze względu na dyskusję wokół istnienia odrębnej narodowości śląskiej, być może nie byłoby one pozbawione sensu<sup>22</sup>. Biorąc pod uwagę użyte określenie stosunkowo dużo uczniów, bo więcej niż co czwarty ankietowany, zgodziło się ze stwierdzeniem, iż czasami wstydzą się tego, że są Polakami. Ciekawe byłoby stwierdzenie, w jakich sytuacjach pojawiają się tak negatywne przeżycia, ale to trzeba pozostawić innym

<sup>21</sup> W kwestionariuszu ankiety znalazły się także cztery pytania otwarte dotyczące tożsamości europejskiej oraz narodowej. Uzyskane w ten sposób odpowiedzi zostaną dokładniej opisane w artykule, który winien ukazać się w następnym numerze „Państwa i Społeczeństwa”.

<sup>22</sup> W uzasadnieniach poczucia bycia Polakiem czterech uczniów, raczej w konwencji przekory, stwierdziło, iż nie czują się Polakami.

badaniom. Przykładowo w sondażach na próbie ogólnopolskiej z jednej strony potwierdza się stosunkowo wysoki w porównaniu do innych krajów odsetek osób dumnych z przynależności do narodu polskiego; z drugiej jednak – w badaniach z końca lat 90. w autostereotypie Polaków przeważają cechy negatywne, co może prowadzić do wniosku, iż pojawia się swoiste poczucie „gorszości” narodowej<sup>23</sup>. Przejawem tego typu uczuć może być wyrażony uprzednio przez badanych uczniów dystans wobec towarzystwa rodaków. Podobnie można zinterpretować również wcale nierzadkie wśród ankietowanych poczucie wstydu wywołanego faktem bycia Polakiem. W tej sytuacji warto postawić bardziej ogólne pytanie, czy niezadowolony z siebie Polak może być dobrym Europejczykiem? Nie wydaje się, by odpowiedź mogła być w tym przypadku twierdząca. Takie powtarzające się wyniki badań wcale nie muszą znaczyć, że następuje osłabienie narodowej tożsamości. Bardziej właściwe wydaje się przypuszczenie, iż część spośród nas również silnie przeżywa swoją przynależność narodową, ale wiąże się to także z krytycznym stosunkiem do rodaków. Można więc mówić o wcale nie marginalnym zjawisku „krytycznej” tożsamości narodowej Polaków. Dotyczyłoby to również sporej części badanych uczniów klas maturalnych.

Wreszcie w trzecim pytaniu starano się ustalić, na ile ważny dla badanych uczniów jest fakt bycia mieszkańcem tego regionu. Ogólnie 22% ankietowanych to ci, którzy zgodzili się, iż nie czują emocjonalnego związku z regionem, w którym mieszkają, zaś przeciwnego zdania było prawie dwie trzecie respondentów. Fakt ten znajduje potwierdzenie w odpowiedziach na inne pytanie, w którym uczniowie oceniali za pomocą dwudziestu określeń własne odczucia wobec swojego mieszkania, bezpośredniej okolicy oraz miejscowości zamieszkania. Wyłącznie pozytywne określenia wybrała ponad połowa uczniów w odniesieniu do swego mieszkania, nieco więcej niż co trzeci w ocenach bezpośredniej okolicy oraz co czwarty w przypadku miejscowości zamieszkania. Jeżeli połączymy w jedną kategorię tych, którzy wybrali po równo opinie pozytywne i negatywne lub też przeważają u nich te ostatnie, wówczas okazuje się, iż było 6,5% takich uczniów w przypadku określeń dotyczących mieszkania oraz 21-22% dla pozostałych dwu typów miejsc, czyli bezpośredniej okolicy i miejscowości zamieszkania. Ten odsetek znajduje niemal dokładne potwierdzenie w przytoczonych na początku deklaracjach braku emocjonalnego związku z regionem zamieszkania.

Warto też zwrócić uwagę na charakterystyczne zróżnicowanie poglądów, które dotyczy w pierwszym rzędzie tożsamości europejskiej. Uczniowie ze szkół ogólnokształcących wyraźnie częściej (73,5%) niż uczniowie z pozostałych szkół (48,9%) potwierdzili, iż czują Europejczykami, przy czym prawie co trzeci z tych ostatnich nie miał na ten temat swojego zdania. Podobne różnice uwidaczniają się w zależności od poziomu wykształcenia ojca badanych. Wśród uczniów, których ojciec dysponował wykształceniem powyżej średniego, 75,5% ankietowanych zgodziło się z określeniem wskazującym na to, że czują się Europejczykami, zaś wśród uczniów, których ojciec miał wykształcenie niższe niż średnie ten odsetek

<sup>23</sup> Zob. A. Jasińska-Kania, M. Marody, *Integracja europejska...*, s. 281.

wynosił tylko 54,8%. Ponadto wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia ojca wyraźnie zmniejszał się odsetek niezdecydowanych z 28,9% do 16,7% badanych. Tak więc wyższe wykształcenie ojca i fakt uczenia się w szkole ogólnokształcącej wyraźnie zwiększa poczucie europejskiej tożsamości. Można jeszcze zauważyć pewien wpływ stosunku do wiary na pojawianie się czasami poczucia wstydu z faktu bycia Polakiem, z czym zdecydowanie rzadziej spotykamy się wśród głęboko wierzących (19,2%) i wierzących (23,9%) niż wśród niewierzących (50,0%) oraz deklarujących inną niż katolicka wiarę (38,1%). Ponownie daje zatem o sobie znać stereotyp Polaka-katolika. Ogólnie jednak, poza podanymi dotychczas przykładami, nie obserwuje się zbyt silnego zróżnicowania badanych trzech poziomów tożsamości w zależności płci, miejsca zamieszkania, wykształcenia ojca, rodzaju szkoły, czy też stosunku do wiary.

### Ocena skutków przystąpienia do UE

W budowaniu europejskiej tożsamości wśród Polaków istotne mogą być również skutki naszego przystąpienia do struktur europejskich. Wprawdzie wyniki referendum akcesyjnego dały jednoznaczną odpowiedź, jakie są w tym względzie oczekiwania polskiego społeczeństwa, jednak w życiu politycznym, jak również w toczonych na co dzień dyskusjach, łatwo spotkać na ten temat bardzo rozbieżne opinie. Uczniowie klas maturalnych, mimo że tylko w części brali udziału w podjęciu stosownej decyzji, mogą być pierwszym pokoleniem, które w pełni odczuje wszystkie pozytywne, ale także negatywne skutki naszego wejścia do Unii Europejskiej. Dlatego w ankiecie znalazło się rozbudowane tabelaryczne pytanie, w którym mogli oni wyrazić swoją opinię na ten temat. Uzyskane wyniki zostały przedstawione w tabeli 2.

Kolejność poszczególnych pozycji uwzględnia wielkość udziałów procentowych wskazujących na odpowiedź typu „zgadzam się”. Krańcowe miejsca zajmują te opinie, które uzyskały najwięcej wyborów przewidujących z jednej strony zdecydowanie pozytywne, a z drugiej strony negatywne skutki naszego przystąpienia do europejskich struktur. Należy jeszcze zauważyć, iż pytanie zostało sformułowane w ten sposób, by uczniowie bardziej ujawnili przewidywany według ich wiedzy i oczekiwań tok zdarzeń w najbliższej przyszłości, niż wyrażali swoją ogólną opinię dotyczącą potrzeby tych zmian.

Przedstawione wyniki wskazują na dominację pozytywnych przewidywań, a dotyczą one w pierwszym rzędzie możliwości studiowania w innych krajach europejskich, podejmowania tam legalnej pracy, swobody podróżowania oraz bardziej skutecznej ochrony środowiska. W odpowiedzi na podobne pytanie młodzież klas maturalnych w jednym z podkarpackich powiatów przyjęła bardziej ambiwalentne postawy. Mógł o tym zdecydować po części fakt, iż badania były prowadzone dwa lata przed akcesyjnym referendum. Poza tym mieszkańcy regionu podkarpackiego w różnych badaniach opinii społecznej, jak również przez swe głosowanie w tym referendum, wyrażali stosunkowo silne eurosceptyczne poglądy. Wprawdzie około połowa ucz-

niów nie zgodziła się z tezą, iż starania o wejście do UE to poniżająca i zdradziecka żebranina, jak również z tym, że Polska w strukturach europejskich to kolejny rozbiór naszego kraju, ale jednocześnie około jednej czwartej było przeciwnego zdania. Ponadto bardzo sceptycznie wyrażali się na przykład o możliwości wzrostu naszych zarobków, gdyż takie oczekiwanie dotyczyło tylko co piątego z badanych uczniów, a prawie połowa miała na ten temat odmienne zdanie. Ze stwierdzeniem, że po wstąpieniu do Unii będzie możliwość poszukiwania pracy w krajach członkowskich, zgodziło się zaledwie 17% podkarpackiej młodzieży. Mniejsze różnice między obu grupami badanej młodzieży szkolnej związane były na przykład z przewidywaniami, iż wraz z przystąpieniem do UE nastąpi wzrost bezrobocia oraz wyższe będą podatki, ale w tym przypadku uczniowie z Podbeskidzia również wykazują więcej optymizmu<sup>24</sup>.

Tabela 2. Ocena skutków przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (w %)

Ocena skutków: Skutki przystąpienia Polski do Unii Europejskiej – Zgadzam się – Być może – Nie zgadzam się – Trudno powiedzieć\*

1. Możliwość studiowania w krajach UE	72,8	23,3	1,4	2,5
2. Możliwość legalnej pracy w UE	69,1	25,8	3,8	1,3
3. Podróżowanie bez paszportów i granic	63,8	32,9	2,7	0,6
4. Skuteczna ochrona środowiska	60,3	28,8	3,3	7,6
5. W Polsce będą pracować mieszkańcy UE	51,5	34,8	6,6	7,1
6. Polski złoty zastąpi walutę europejską	46,4	35,3	14,2	4,1
7. Wzrosną nasze płace i dochody	40,5	41,5	7,9	10,1
8. Polacy będą mogli kupować ziemię w UE	29,9	44,0	11,8	14,3
9. Rolnictwo zyska nowe rynki zbytu	29,9	44,0	11,8	14,3
10. Potanieją towary przemysłowe	24,9	48,2	11,0	15,9
11. Wzrosną świadczenia socjalne	20,8	47,4	9,0	22,8
12. Zalegalizuje się związki partnerskie	16,7	40,9	23,0	19,4
13. Nastąpi rozszerzenie prawa do aborcji	9,3	23,6	52,3	14,8
14. Wzrośnie bezrobocie	16,4	29,3	39,5	14,8
15. Rolnictwo nie wytrzyma konkurencji	19,8	33,6	28,4	18,2
16. Upadną przedsiębiorstwa państwowe	23,6	36,4	25,5	14,5
17. Polska własność w obcych rękach	24,7	40,0	23,8	11,5
18. Wzrosną podatki	24,7	43,6	16,4	15,3
19. Zostanie wykupiona ziemia, domy itp.	29,3	32,9	27,4	10,4
20. Podrożeje żywność	42,6	35,3	15,3	6,8

\*Do kategorii „trudno powiedzieć” włączone zostały również nieliczne przypadki typu „brak odpowiedzi”.

Źródło: badania własne.

Pozytywne przewidywania dotyczące skutków wejścia naszego kraju do UE, nawet gdyby znalazły potwierdzenie w rzeczywistości, wcale nie muszą stać się wystarczającą przesłanką do wzmocnienia europejskiej tożsamości. Dobrym przykładem może być cytowany na początku pogląd irlandzkiego publicyisty, pochodzącego z kraju, który wręcz wzorcowo wykorzystał swoją szansę rozwoju gospodarczego i społecznego związanego z procesami integracji. Czy z tego powodu Irlandczycy wykazują wyższy poziom europejskiej tożsamości? Raczej nic na to nie wskazuje. Główny cel akcesji to przede wszystkim szansa na odrobienie wielowiekowych zapóźnień cywilizacyjnych. Procesy budowy tożsamości europejskiej mogą być w tym kontekście co najwyżej ubocznym skutkiem procesów integracji. Takie stwierdzenie może nie zado-

<sup>24</sup> Badania z uczniami klas maturalnych przeprowadzono we wrześniu 2001 r. w Ropcycach i Sędziszowie Małopolskim w zespole kierowanym przez autora niniejszego artykułu. Badaniami objęto wszystkich uczniów. Powyższe dane zaczerpnięto z maszynopisu P. Długosza, *Euroceptycy czy euroentuzjaści? Stosunek młodzieży do integracji europejskiej*.

wolić zdecydowanych euroentuzjastów, ale z drugiej strony winno uspokoić tych, którzy obawiają się utraty narodowej tożsamości.

### Trzy poziomy tożsamości młodzieży

W trzech kolejnych edycjach badań Europejskich Systemów Wartości (EVS) w większości krajów przeważały identyfikacje ze społecznością lokalną, zaś na drugim miejscu pojawiała identyfikacja narodowa. W pytaniu wprost porównującym trzy typy identyfikacji od lat zaledwie kilka, 3-4% procent badanych w krajach europejskich wymienia identyfikację europejską na pierwszym miejscu, a tylko trochę więcej (około 8%) na drugim miejscu. Najczęściej ten typ identyfikacji pojawiał się w Belgii i Luksemburgu, zaś w Polsce te odsetki były jeszcze niższe<sup>25</sup>. Z drugiej strony, w badaniach wśród krajów pretendujących i wchodzących do UE Polacy stosunkowo rzadziej niż pozostali (z wyjątkiem Rumunii i Słowacji) deklarowali wyłącznie narodową tożsamość, a ponad połowa łączyła ten fakt z tożsamością europejską<sup>26</sup>. Z kolei w ogólnopolskich badaniach młodzieży z połowy lat 90. na pytanie: „Czy czujesz się Europejczykiem?” twierdząco odpowiedziało 62,8% respondentów, przeciwnego zdania było 11,7%, a reszta nie potrafiła się ustosunkować do tak postawionej kwestii<sup>27</sup>. Ten ostatni odsetek jest bardzo zbliżony do odpowiedzi wśród uczniów z Bielska-Białej.

Tylko garść cytowanych danych wskazuje na to, iż uzyskiwane w poszczególnych badaniach wyniki mogą znacznie różnić się między sobą w zależności od sposobu postawienia pytania. W efekcie można z tych faktów wywodzić bardzo odmienne wnioski dotyczące europejskiej tożsamości i jej relacji do tożsamości narodowej i regionalnej. W badaniach uczniów klas maturalnych z Bielska-Białej zadano im szereg pytań, z których wyłania się dosyć skomplikowany, ale też niejednoznaczny obraz wzajemnych powiązań między interesującymi nas trzema typami tożsamości. Na zakończenie przyjrzymy się więc, jak przedstawia się stan świadomości tej niewielkiej i mającej swe specyficzne cechy, głównie ze względu na jej regionalne położenie, grupy bardzo młodych ludzi. Uwzględniając tylko wyniki zamieszczone w tabeli w punkcie „A”, można by stwierdzić, że w każdym z tych trzech rodzajów tożsamości po dwie trzecie ankietowanych uczniów: a) nie zgodziło się, że nie czuje się Europejczykiem; b) nie zgodziło się z tym, iż czasami wstydzą się tego, że są Polakami; c) wreszcie tyleż samo nie zgodziło się z opinią, iż fakt bycia mieszkańcem tego regionu nie ma znaczenia. Takie sformułowanie z podwójnym przeczeniem związane jest ze sposobem zadania tych trzech pytań.

Wyniki uzyskane w badaniach nad uczniami zdają się potwierdzać, iż **opisywane trzy typy tożsamości** – a tego chciałoby wielu polityków oraz proeuropejsko nastawionych intelektualistów – **dosyć zgodnie współlistnieją obok siebie.**

<sup>25</sup> Zob. A. Jasińska-Kania, M. Marody, *Integracja europejska...*, s. 285.

<sup>26</sup> Źródło: „Eurobarometr”, marzec 2002/UKIE.

<sup>27</sup> *Młodzież o Europie. Raport o świadomości europejskiej młodzieży w Polsce i w Niemczech*, red. J. Kiwerska, A. Sakson, M. Tomczak, Poznań 1996, s. 30.



Znajdują one przy tym statystycznie równie dużo miejsca, skoro obejmują w każdym z trzech wymienionych punktów po dwie trzecie pozytywnie nastawionych uczniów. Uwzględniając pozostałe aspekty przedstawione w pierwszej tabeli, można dodać, iż żaden z trzech typów tożsamości nie uzyskał wyraźnej przewagi w dokonywanych przez badanych uczniów wyborach.

Nie oznacza to jednak, iż zajmują one tak samo ważne miejsce w świadomości badanych. Przede wszystkim w przypadku ogólnego poczucia tożsamości liczba bardzo zdecydowanych wypowiedzi świadczyłaby o tym, iż najbardziej żywa jest tożsamość narodowa, chociaż z drugiej strony jest ona przedmiotem najsilniejszych kontrowersji. Świadczy o tym także stosunkowo niski odsetek tych, którzy w wyżej wymienionej kwestii nie mieli wyrobionej opinii. Odwrotnie: duża liczba niezdecydowanych, jak również wspomniane odpowiedzi uzasadniające, dlaczego młodzi ludzie czują się Europejczykami, wystarczająco dobitnie wskazują, iż **euuropejska tożsamość jest „letnia”** i nie wzbudza – przynajmniej obecnie – równie silnych kontrowersji. Ciągłe jeszcze jest ona – i zapewne długo jeszcze będzie – bardziej pojęciem geograficznym niż stanem ducha, by jeszcze raz przywołać myśl L. Kołakowskiego.

Kwestia świadomości regionalnej jest o tyle trudniejsza do uchwycenia, iż może kojarzyć się z bardzo różnymi miejscami, od konkretnego mieszkania począwszy, na całym regionie skończywszy. Pod tym względem badany region znajduje się w pewnym sensie na rozdrożu – kiedyś przecinała go granica zaborów, współcześnie uwikłany jest w spory administracyjne między Krakowem i Katowicami. Ponadto leży między bardziej określonymi pod względem regionalnej tożsamości Górnym Śląskiem i Podhalem. Studenci mieli kłopoty z ustaleniem, jak można zwięźle nazwać mieszkańca tego regionu. Stąd być może w przypadku badanej młodzieży ten aspekt tożsamości nie był zbyt silnie przeżywany i nie odróżniał się od dwu pozostałych, chociaż wiele badań dowodzi, iż najważniejsza w życiu bardzo wielu ludzi jest ich ojczyzna prywatna.

Fundamentem tożsamości narodowej jest od pokoleń wspólna historia oraz dorobek kultury. Siłą tożsamości regionalnej jest żywy kontakt z miejscem zamieszkania, w przypadku młodzieży wzmocniony przeżyciami z okresu dorastania i zawiązywanych wówczas bezpośrednimi więziami. Młodzi ludzie pytani o tożsamość europejską nie reagują negatywnie; stosunkowo duża grupa skłonna jest odnaleźć w swojej świadomości wiele uzasadnień, które taki stan rzeczy mogłyby potwierdzić. Można mówić o patriotyzmie narodowym młodzieży, zabarwionym wyraźną nutą goryczy, żywy jest również patriotyzm lokalny, ale trudno byłoby używać w obu przypadkach określenia patriotyzmu europejskiego. Pod tym względem sytuacja jest podobna także w innych krajach.

Europejska tożsamość może stać się równorzędna do dwu pozostałych dopiero wtedy, gdy znajdzie bardziej stabilną podstawę. Zbudowanie jej jest przede wszystkim zadaniem dla polityków i poświęconych temu tematowi dyskusji wśród intelektualistów, którzy chcieliby szukać rozwiązań, mogących stać się silniejszą przesłanką budowy europejskiej tożsamości. Dzisiaj takim ważnym celem jest między innymi wspólna konstytucja europejska. W przyszłości mogłoby to być na

przykład jednolite europejskie obywatelstwo. Potem być może przyjdzie też odpowiedni czas na powstanie europejskiej federacji. Reasumując, tożsamości narodowa i regionalna są już określone, tożsamość europejska dopiero powstaje i nie można w tej chwili przesądzić, jaki przybierze kształt.

## Bibliografia

- Bokszański Z., *Tożsamość aktora społecznego a zmiana społeczna*, [w:] *Zmiana społeczna. Teorie i doświadczenia polskie*, red. J. Kurczewska, Warszawa 1999.
- Jasińska-Kania A., Marody M., *Integracja a tożsamość narodowa Polaków*, [w:] *Polacy wśród Europejczyków. Wartości społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*, red. A. Jasińska-Kania i M. Marody, Warszawa 2002.
- Jurczyńska-McCluskey E., *Podbeskidzie jako region: od praktyki do teorii rozwoju lokalnego*, [w:] *Spoleczności lokalne i regionalne. Między teorią socjologiczną a praktyką*, red. Jurczyńska-McCluskey, Bielsko-Biała 2002.
- Geisler R., *Być albo nie być Europejczykiem*, [w:] *Spoleczności lokalne i regionalne. Między teorią socjologiczną a praktyką*, red. Jurczyńska-McCluskey, Bielsko-Biała 2002.
- Łukowski W., *Spoleczne tworzenie ojczyzn*, Warszawa 2002.
- Młodzież o Europie. Raport o świadomości młodzieży w Polsce i w Niemczech*, red. J. Kiwerska, A. Sakson, M. Tomczak, Poznań 1996.
- Nicolaidis T., *W poszukiwaniu Europy. Analiza francuskich podręczników szkolnych*, [w:] *Dylematy tożsamości europejskich pod koniec drugiego tysiąclecia*, red. J. Mucha i W. Olszewski, Toruń 1997.
- Ossowski S., *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, [w:] *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1967.
- Rougemont de D., *List otwarty do Europejczyków*, Warszawa 1995.